

Powódka K. P. wystąpiła przeciwko stronie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W.o zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 15.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że pozwana Spółka będzie ponosiła wobec niej odpowiedzialność na przyszłość za nieujawnione skutki będące następstwem wypadku z dnia 9 grudnia 2011 roku. Nadto wniosła o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu,

w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej, według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie wskazała, że w dniu 9 grudnia 2011 roku doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego kierująca pojazdem A. M. poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności w ruchu drogowym potrąciła ją jako pieszą. Podała, że

w dacie zdarzenia pojazd sprawcy był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej Spółce. Oświadczyła, że w wyniku tego zdarzenia doznała stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia żeber, stłuczenia klatki piersiowej, stłuczenia dolnej części grzbietu i miednicy, skręcenia i oderwania ścięgna w obrębie strzałkowego piszczelowego, uszkodzenia łąkotki przyśrodkowej kolana lewego, silnie odczuwalnego bólu głowy, jak również zawrotów głowy i ogólnego potłuczenia ciała. Ponadto stale ma problemy

z pamięcią i koncentracją. Z uwagi na to i stres związany z wypadkiem, miała też problemy

z nauką i nie zdała do następnej klasy. Do dzisiaj ma też trudności z bezbolesnym poruszaniem się, w związku z czym zmuszona jest stosować silne leki przeciwbólowe, a także uczęszczać na zalecaną rehabilitację. Ponadto przyjmuje środki farmakologiczne w uwagi na dolegliwości na tle nerwowym. Podała, że w związku z tymi urazami wiele miesięcy leczyła się u chirurga, ortopedy i neurologa oraz psychologa, zaś w związku z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego oczekuje na leczenie operacyjne. Dlatego nie sposób aktualnie ocenić pełnej kwoty należnego jej zadośćuczynienia pieniężnego. Zatem wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanej Spółki na przyszłość za nieujawnione skutki będące następstwem wypadku z dnia 9 grudnia 2011 roku. Dodała, że z uwagi na opisane cierpienia i dolegliwości, należy jej się wyższe zadośćuczynienie, niż przyznane przez stronę pozwaną w kwocie 5.000 złotych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości

i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Motywując swoje stanowisko przyznała, że przyjęła zgłoszenie szkody od powódki i przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego przyznała jej zadośćuczynienie w kwocie 5.000 złotych. Zarzuciła, że powódka nie udowodniła wielu podnoszonych przez siebie twierdzeń co do dolegliwości związanych z wypadkiem. Wskazała, że niezwiązana z przedmiotowym zdarzeniem jest podjęta rok po wypadku płatna rehabilitacja czy też uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego, rozpoznane prawie rok po tym wypadku.

Z dokumentacji dołączonej do pozwu nie wynika też, by powódka w wyniku zdarzenia wymagała pomocy psychologa czy też psychiatry oraz by z tego powodu nie zdała do następnej klasy. Podniosła, że doznane przez powódkę obrażenia nie spowodowały długotrwałych dolegliwości, w związku z czym brak jest podstaw do stwierdzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Z tych wszystkich względów przyznana powódce kwota zadośćuczynienia jest

w przekonaniu strony pozwanej sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Z ostrożności procesowej strona pozwana zakwestionowała również początkową datę naliczenia odsetek, gdyż powinny być one zasądzone dopiero od dnia wyrokowania.

Sąd ustalił i zważył co następuje:

W ocenie Sądu, powództwo jest zasadne tylko w części. W niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 9 grudnia 2011 roku w D. na ulicy (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała.

Żadnej wątpliwości nie budzi także okoliczność, że wypadek ten spowodowała A. M., kierująca samochodem marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), która nie zachowała należytej ostrożności i na przejściu dla pieszych potrafiła powódkę. Wskazane fakty wynikają z dowodów z dokumentów w postaci potwierdzenia okoliczności przez uczestnika zdarzenia, znajdującego się w aktach szkody strony pozwanej oraz zawiadomienia z dnia 27 lutego 2012 roku, a także dowodu z przesłuchania powódki. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że A. M., naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadziła do takiego wypadku, a tym samym w świetle przepisów art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 2 k.c. dopuściła się czynu niedozwolonego. Nie podważała zresztą tego strona pozwana, która także nie kwestionowała, iż A. M. była u niej ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie,

w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie, jak sprawca szkody, na podstawie umowy ubezpieczenia, strona pozwana odpowiada za skutki tego zdarzenia. Zgodnie bowiem z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego

w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Według przepisu art. 34 ust. 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicy odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Żądanie zaś zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, z którym wystąpiła powódka, opiera się na przepisie art. 445 § 1 k.c., stanowiącym że w wypadkach przewidzianych w art. poprzedzającym, czyli art. 444 k.c., dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę wywołaną jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia, w postaci na przykład zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp., a więc chodzi tu o doznany przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, winno mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tak aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub przynajmniej złagodzić uczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną.

W szczególności uwzględnić należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym

i społecznym poszkodowanej. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy

i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana

w rozsądnych granicach. Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu, dla rozstrzygnięcia o zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczące skutków wypadku dla powódki i tym samym doznanej przez nią krzywdy, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z odpisów dokumentacji medycznej powódki, w tym karty informacyjnej leczenia szpitalnego z dnia 13 grudnia 2011 roku, skierowań do poradni specjalistycznych z dnia 20 grudnia 2011 roku i 17 grudnia 2012 roku, wydruków wizyt lekarskich (...) D. C., T. S. z dnia 21 grudnia 2011 roku i z dnia 10 stycznia 2012 roku wraz zaświadczeniem lekarskim, skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne z dnia 29 czerwca 2012 roku, karty zabiegowej z gabinetu fizjoterapii z dnia 7 listopada 2012 roku, zaświadczenia (...) Centrum Medycznego (...) z dnia 28 sierpnia 2013 roku, dokumentów znajdujących się w wydruku akt szkody strony pozwanej, w tym orzeczenia lekarza ortopedy z dnia 28 sierpnia 2013 roku i orzeczenia lekarza orzecznika strony pozwanej z dnia 17 lipca 2014 roku, dowodach z zeznań świadków W. R. i K. M. oraz z przesłuchania powódki, a także dowodach z opinii pisemnej biegłego sądowego M. G. z dnia 3 sierpnia 2015 roku oraz z opinii pisemnej biegłego sądowego J. S. z dnia 27 sierpnia 2015 roku. Co do opinii biegłych, należy wskazać, że wszystkie te opinie Sąd uznał za wiarygodne dowody ustalonych w nich faktów Sąd stwierdził, że nie zawierają one luk, są pełne, jasne i wyczerpujące,

a przedstawione w nich wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegli przytoczyli bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierowali sporządzając opinię, a jednocześnie poparli je fachowymi wyjaśnieniami, odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, że przedstawiony w nich tok rozumowania jest logiczny i zgodny

z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się przy tym żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności tych biegłych. Należy jednocześnie podkreślić, że biegły J. S. w swojej opinii wyjaśnił, że dolegliwości bólowe kolana lewego powódki należy powiązać z przebyłym urazem, pomimo iż nie były one uwzględnione podczas obserwacji szpitalnej bezpośrednio po wypadku. Niemniej jednak uraz ten był powierzchowny i nie wymagał unieruchomienia bezpośrednio po wypadku. Co więcej, wykonane w dniu 24 czerwca 2013 roku badanie (...) kolana lewego nie wykazało zmian pourazowych, a zwyrodnienie rogu tylnego łąkotki przysródkowej bez jej pęknięcia nie ma charakteru pourazowego, co oznacza że nie ma związku z przebyłym wypadkiem z dnia

9 grudnia 2011 roku. Biegły ten podkreślił również, że z powodu urazu kolana lewego nie stwierdza u powódki uszczerbku na zdrowiu, a następstwa wypadku nie rzutują na sprawność

i aktywność powódki. W tej sytuacji nie ulegało wątpliwości, że stwierdzone u powódki częściowe uszkodzenie udowego przyczepu wiązadła krzyżowego przedniego kolana lewego, obecne dolegliwości powódki ze strony stawu kolanowego lewego oraz przebyta w dniu 17 września 2015 roku artroskopia kolana lewego, nie mogą być wiązane ze skutkami wypadku. Ze skutkami wypadku nie można też łączyć faktu, że powódka musiała ograniczyć aktywność fizyczną oraz zrezygnować z noszenia butów na obcasie. Warto przy tym zauważyć, że pełnomocnik powódki nie wniósł jakichkolwiek zastrzeżeń do przedmiotowej opinii biegłego.

W tym miejscu zasadnym jest również wskazanie, że pełnomocnik powódki nie wniósł również o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, mimo że biegły sądowy J. S. w swojej opinii podniósł, że uszczerbek na zdrowiu i ewentualne następstwa ze strony układu nerwowego, związane z urazem głowy i kręgosłupa szyjnego, winny być oceniane przez lekarza neurologa. W aktualnym stanie prawnym działanie sądu z urzędu

i przeprowadzenie dowodów niewskazanych przez stronę jest natomiast dopuszczalne tylko

w wyjątkowych sytuacjach oraz musi wynikać z zawartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia. Działanie Sądu z urzędu może bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasad równego traktowania stron (tak uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 12 grudnia 2000 roku, V CKN 175/00, OSP2001 nr 7-8 poz. 116). Dopuszczenie dowodu z urzędu nie powinno wchodzić zupełnie w grę w sytuacji, gdy strony są reprezentowane przez fachowych pełnomocników (adwokatów, radców prawnych). Wtedy bowiem kontradiktoryjność uwolniona od obciążeń nieudolności stron, najlepiej może służyć poznaniu prawdy obiektywnej (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 roku II CSK 297/10 LEX nr 970074).

Z taką zaś sytuacją mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Określając więc wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności, ustalone w oparciu o wskazane wyżej dowody. Po pierwsze, w ocenie Sądu powódka w wyniku przedmiotowego wypadku komunikacyjnego doznała obrażeń

w postaci stłuczenia głowy, z wstrząśnieniem mózgu, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia żeber, stłuczenia dolnej części grzbietu i miednicy oraz skręcenia kolana. Nie były więc to poważne obrażenia, które skutkowałyby istotnym uszczerbkiem na zdrowiu. Nie był także uciążliwy proces leczenia, albowiem leczenie skutków wypadku zakończone zostało w dniu 10 stycznia 2012 roku. Późniejsze leczenie i rehabilitacja, jak już wyżej wskazano, nie miały związku z wypadkiem. Nie uszło jednak uwadze Sądu, że wskutek przedmiotowego zdarzenia, powódka przebywała na Oddziale (...) Spółki z o. o. w okresie od dnia 9 grudnia 2011 roku do dnia 13 grudnia 2011 roku i została wypisana z zaleceniami kontroli w poradni neurologicznej w razie wystąpienia dolegliwości. Sąd miał także na względzie, że w związku z wypadkiem powódka, która wówczas była uczennicą, otrzymała zwolnienie z zajęć szkolnych i zwolnienie z WF. Ponadto znaczące było to, że po wypadku powódka nie wymagała pomocy osób trzecich i nie przechodziła żadnych poważnych zabiegów. Nie nosiła również kołnierza ortopedycznego ani innego unieruchomienia. Sąd wziął także pod uwagę, że doznane obrażenia kręgosłupa szyjnego, uraz kolana oraz uraz żeber nie skutkują trwałym ani długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Co więcej, rokowania na przyszłość są pomyślne i brak jest podstaw do przewidywania wystąpienia negatywnych następstw i powikłań przebytego urazu, albowiem powódka odzyskała pełną sprawność i powrót do zdrowia. Aktualny stan zdrowia układu kostno-stawowego również jest dobry.

Z drugiej strony nie uszło uwadze Sądu, że biegły z zakresu psychologii przyjął, że

w zakresie jego specjalizacji wystąpił u powódki uszczerbek na zdrowiu i ocenił jego wysokość na 2 procent (według pozycji 10 załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustaleniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania – Dz.U. Nr 234, poz. 1974). Co istotne, identyczny uszczerbek na zdrowiu u powódki ustalił lekarz orzecznik strony pozwanej w trakcie postępowania likwidacyjnego. Sąd wziął także pod uwagę, że wypadek komunikacyjny, któremu powódka uległa w dniu 9 grudnia 2011 roku był przyczyną powstania u niej dolegliwości określanych mianem cerebrastenii pourazowej. Jak stwierdził przy tym biegły sądowy z zakresu psychologii, wiodącymi objawami cerebrastenii były u powódki bóle głowy oraz problemy

w zakresie koncentracji i zapamiętywania, co spowodowało obniżenie efektywności uczenia się. Powódka odczuwała nadwrażliwość na światło, wskazującą na nadmierną reaktywność układu autonomicznego. Ponadto występowały problemy z zasypianiem oraz wzmożona drażliwość, która w formie resztkowej utrzymuje się do chwili obecnej. Dane autoanamnestyczne wskazują, iż nasilenie objawów jest niewielkie. Pomimo pozornej lekkości przebytego przez powódkę urazu głowy, nie należy jednak dalej bagatelizować jego długookresowych następstw. Badanie Testem Pamięci Wzrokowej B. wykazało bowiem występowanie nieadekwatnych do wieku deficytów w zakresie świeżej pamięci wzrokowej, co wskazuje na prawdopodobieństwo utrzymywania się organicznej dysfunkcji centralnego układu nerwowego. Stwierdzony deficyt może być przyczyną trudności z zapamiętywaniem materiału dydaktycznego w trakcie kontynuowania przez powódkę nauki w liceum ogólnokształcącym dla dorosłych. W ocenie tego biegłego wskazane jest więc przeprowadzenie kontrolnego badania psychologicznego za 12 miesięcy, celem określenia progresji ewentualnie regresji stwierdzonego deficytu funkcji pamięci wzrokowej. U powódki występowały też zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowym, manifestujące się obawą przed przechodzeniem przez ulicę, przy czym lęki te

nieomal całkowicie ustąpiły. Nie uszło również uwadze Sądu, iż obecne funkcjonowanie psychiczne powódki nie obiega od normy. Powódka nie leczy się psychiatrycznie, nie korzysta z pomocy psychologa, nie pobiera ziołowych specyfików uspokajanych. Zdolność do realizowania ról społecznych nie uległa deterioracji. Powódka pozostaje w udanym związku partnerskim, planuje ślub, wychowuje zdrowe dziecko. Ponadto jest osobą o wysokim stopniu satysfakcji życiowej, zdecydowanie zadowoloną z życia, o powyżej przeciętnej samoocenie. Badanie testem (...) wskazuje na emocjonalnie zrównoważoną, przystosowaną osobowość, bez cech neurotycznych, psychotycznych i psychopatycznych. Powódka nie ujawnia też objawów lękowych oraz symptomów agresji.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, należne powódce zadośćuczynienie pieniężne powinno wynieść kwotę 6.000 złotych. Mając więc na uwadze, że powódka otrzymała już z tego tytułu kwotę 5.000 złotych, co strony zgodnie przyznały, należało zasądzić na jej rzecz dodatkowo kwotę 1.000 złotych, oddalając dalej idące powództwo. W ocenie Sądu charakter

i niewielka trwałość obrażeń oraz długość i umiarkowany stopień uciążliwości leczenia powódki, a także niewielki jego wpływ na różne aspekty życia powódki, świadczą o niewielkim natężeniu doznanej przez nią krzywdy. Zdaniem Sądu suma 6.000 złotych zadośćuczynienia pieniężnego

z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

W pozwie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych od należnego zadośćuczynienia od dnia wniesienia pozwu, to jest od dnia 20 listopada 2014 roku do dnia zapłaty. Podstawę prawną sformułowania takiego żądania stanowią przepisy artykułu 481 k.c. Z przepisu paragrafu 1 tego artykułu wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, że w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się

z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikającym z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się w spełnieniu świadczenia. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie następuje dopiero w przypadku niezastosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika

z właściwości zobowiązania. Zgodnie natomiast z przepisem artykułu 481 § 2 zdanie pierwsze k.c. w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w świetle artykułu 14 ust. 1 ustawy

o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia

o szkodzie. Ustęp 2 tego artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdyby wyjaśnienie

w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W terminie, o którym mowa w ustępie 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia

ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W świetle opisanych regulacji prawnych należało przyjąć, że świadczenie z tytułu naprawienia szkody dochodzone od zakładu ubezpieczeń jest świadczeniem terminowym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z uwagi na charakter i zakres okoliczności niezbędnych do wyjaśnienia niniejszej sprawy, strona pozwana przy dołożeniu należytej staranności mogłaby wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy

w terminie 30 dni. Dlatego też Sąd uznał, że w tym wypadku termin do zaspokojenia roszczeń powódki z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego upłynął po 30 dniach od dnia zgłoszenia szkody, co miało miejsce w dniu 27 kwietnia 2012 roku, jak wynika wprost z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody strony pozwanej. Stąd też Sąd uznał, że świadczenie stało się wymagalne dnia 27 maja 2012 roku, zaś od dnia następnego strona pozwana popadła

w opóźnienie. Jednak mając na uwadze, że powódka domagała się odsetek ustawowych od dnia 20 listopada 2014 roku, którym to żądaniem Sąd był związany (art. 321 § 1 k.p.c.), należało przyznać jej odsetki ustawowe od tej daty.

Poza żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem ustalenia, że strona pozwana będzie ponosiła odpowiedzialność za skutki wypadku

z dnia 9 grudnia 2011 roku, które mogą u niej objawić się w przyszłości. Podstawę prawną takiego żądania stanowi przepis artykułu 189 k.p.c., według którego powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Wskazany przepis wprowadza więc dwie przesłanki warunkujące dopuszczalność powództwa

o ustalenie, a mianowicie: ustalenie musi dotyczyć prawa lub stosunku prawnego, a po stronie powoda musi wystąpić interes prawny ustalenia. W przypadku, gdy brak jest którejkolwiek z tych przesłanek, powództwo podlega oddaleniu bez potrzeby dalszego rozpoznawania sprawy,

a zwłaszcza rozstrzygania kwestii istnienia lub nieistnienia danego prawa lub stosunku prawnego. Dlatego też przy tego rodzaju powództwach sąd jest obowiązany w pierwszym rzędzie ustalić istnienie wskazanych przesłanek.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, nie ma wątpliwości, że została spełniona pierwsza

z wymienionych wyżej przesłanek. Powódka bowiem wystąpiła o ustalenie, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody, jakie poniosła w związku z przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym, a więc, że łączy ją ze stroną pozwaną stosunek prawny, na mocy którego odpowiada ona za szkody doznane przez nią w wyniku przedmiotowego wypadku. Odnośnie natomiast drugiej z przesłanek należy na wstępie podkreślić, że według przepisu artykułu 189 k.p.c. interes prawny po stronie powoda zachodzi wówczas, gdy istnieje jakaś niepewność stanu prawnego lub prawa. Interes prawny należy rozumieć więc jako potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda. Należy przy tym podkreślić, że interes prawny, o którym mowa w przepisie artykułu 189 k.p.c. nie może być rozumiany subiektywnie, to jest według odczucia powoda, ale obiektywnie, to jest na podstawie rozumnej oceny sytuacji, w której powód występuje z tego rodzaju powództwem. Interes prawny powoda musi być ponadto zgodny

z prawem i zasadami współżycia społecznego, jak również z celem, któremu służy artykuł 189 k.p.c. Przyjmuje się jednocześnie, że omawiana przesłanka nie jest spełniona wówczas, gdy występuje równocześnie możliwość innej ochrony prawnej uprawnień powoda.

Odnosząc przytoczone wyżej rozważania prawne do okoliczności rozpoznawanej sprawy należało uznać, że po stronie powódki istnieje niepewność, co do przyszłych jej roszczeń. Nie wiadomo, bowiem, czy w jej przypadku jakieś szkody związane z przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym wystąpią w przyszłości, ale jednocześnie nie można tego wykluczyć. Wynika to przede wszystkim z opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu psychologii M. G., w której potwierdzono, że w konsekwencji przebytego urazu głowy u powódki, występuje nieadekwatny do wieku deficyt w zakresie świeżej pamięci wzrokowej, co wskazuje na prawdopodobieństwo utrzymywania się organicznej dysfunkcji

centralnego układu nerwowego. Stwierdzony deficyt może być przyczyną trudności z zapamiętywaniem materiału dydaktycznego w trakcie kontynuowania nauki. W ocenie biegłego wskazane jest więc przeprowadzenie kontrolnego badania psychologicznego za 12 miesięcy, celem określenia progresji i ewentualnie regresji stwierdzonego deficytu funkcji pamięci wzrokowej. W związku

z powyższym istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnych zaburzeń u powódki. Nie można tego na chwilę obecną wykluczyć ani też stwierdzić, że na pewno pojawią się, gdyż zależy to od wielu innych czynników. Wówczas z kolei mogą się pojawić nowe roszczenia związane

z tymi zaburzeniami. Istnieje zatem niepewność co do sytuacji prawnej powódki. Z drugiej strony interes w ustaleniu odpowiedzialności leży w tym, że powódka nie będzie musiała wszystkich przesłanek tej odpowiedzialności udowadniać, a jedynie będzie musiała wykazać powstanie nowego roszczenia i jego wysokość, a także związek tego roszczenia z przedmiotowym wypadkiem. Na marginesie należy jednocześnie podkreślić, że ustalając w niniejszej sprawie wysokość zadośćuczynienia, Sąd brał pod uwagę tylko obawę wystąpienia takich negatywnych skutków zdrowotnych w przyszłości, natomiast nie uwzględniał tego, czy one wystąpią, czy też nie. W związku z tym w razie ich wystąpienia po stronie powódki niewątpliwie pojawią się nowe roszczenia względem strony pozwanej. W świetle tych okoliczności przesłanki dopuszczalności ustalenia istnienia w tym zakresie stosunku prawnego są spełnione.

Wobec powyższego, w oparciu o powołane przepisy Sąd orzekł, jak w punktach I, II i III wyroku.

Zgodnie zaś z przepisami artykułu 15 ustęp 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych od pisma wniesionego w sprawie o prawa majątkowe, której wartości przedmiotu sprawy nie da się ustalić w chwili jej wszczęcia, przewodniczący określa opłatę tymczasową

w granicach od 30 do 1.000 złotych. Ustęp 3 tego artykułu stanowi natomiast, że w orzeczeniu kończącym postępowanie w pierwszej instancji sąd określa wysokość opłaty ostatecznej, która jest bądź opłatą stosunkową, obliczoną od wartości przedmiotu sporu ustalonej w toku postępowania, bądź opłatą określoną przez Sąd, jeżeli wartości tej nie udało się ustalić. Przy czym w tym ostatnim wypadku opłatę ostateczną sąd określa w kwocie nie wyższej niż 5.000 złotych, mając na uwadze społeczną doniosłość rozstrzygnięcia i stopień zawichości sprawy. Uznając, że niniejsza sprawa nie była zbyt zawila i społecznie doniosła, Sąd ustalił opłatę ostateczną od żądania ustalenia na kwotę 100 złotych.

Dlatego też orzeczono, jak w punkcie IV wyroku.

W rozpoznawanej sprawie powódka została w całości zwolniona od kosztów sądowych. Ostatecznie zwolnienie to objęło opłatę od pozwu w łącznej kwocie 850 złotych i wynagrodzenie biegłych w kwocie 988 złotych 47 groszy, co daje łącznie kwotę 1.838 złotych 47 groszy.

W związku z powyższym, stosownie do przepisów artykułu 13 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa

-Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 122 złote 63 grosze tytułem części kosztów sądowych od uiszczenia, których powódka została zwolniona. Zgodnie bowiem ze wskazanym przepisem kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. W tych okolicznościach należało więc pozwaną Spółkę obciążyć obowiązkiem zwrotu tych kosztów w części, w której przegrała ona proces, to jest właśnie kwotą 122 złote 63 grosze, wynikającą z obliczenia 1.838,47 złotego razy 6,67 procent. Natomiast w pozostałej części Sąd odstąpił od obciążenia powódki tymi kosztami sądowymi, na podstawie przepisu art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z tych względów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono, jak w punkcie V wyroku.

Orzeczenie z punktu IV wyroku znajduje zaś uzasadnienie w przepisie artykułu 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przyjmuje się przy tym powszechnie, że zastosowanie opisanej normy prawnej powinno mieć być oceniane

w całości okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do okręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego stron i ich sytuacji życiowej. Wskazane okoliczności powinny być przy tym oceniane z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. W rozpoznawanej sprawie nie uszło uwadze Sądu, że do oceny zasadności roszczenia powódki konieczne było skorzystanie z pomocy biegłych sądowych w celu dokładnego ustalenia, jaki wpływ na stan zdrowia miała wypadek z 9 grudnia 2011 roku. W związku z tym powódka mogła być subiektywnie przekonana o słuszności swojego żądania i to w całości. Niezależnie od tego należy również podkreślić, że ostateczne ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce zależało od oceny Sądu dokonanej przy uwzględnieniu całości okoliczności sprawy. Dodatkowe więc obciążenie powódki kosztami procesu spowodowałoby, że musiałaby ona zwrócić stronie pozwanej kwotę ponad 2.000 złotych (2 400 zł x 93,33% - 2 400 zł x 6,67%),

a więc kwotę stanowiącą w przybliżeniu 1/3 kwoty przyznanego jej zadośćuczynienia, co faktycznie częściowo pozbawiłoby ją poczucia naprawienia wyrządzonej jej krzywdy, za którą odpowiada przecież pozwana spółka. W ocenie Sądu zatem, wskazane okoliczności prowadzą do wniosku, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu.